

## Dzień Anny Kaczkowskiej

### NAGRODĘ ARTYSTYCZNĄ MIASTA LUBLIN DOSTAŁA ZNANA RADIOWA DZIENNIKARKA

Anna Kaczkowska, reportażystka Radia Lublin, odebrała wczoraj w Trybunale Koronnym Nagrodę Artystyczną Miasta Lublin za rok 2005. Drugiej dorocznej nagrody, za upowszechnianie kultury, nie przyznano, ponieważ – zdaniem kapituły – nikt na nią nie zasłużył.

Po raz pierwszy od ustanowienia nagrody miasta Lublin, co stało się w 1994 roku, jej laureatką została przedstawicielka mediów, a nie świata sztuki. Dla Anny Kaczkowskiej, znakomitej lubelskiej reportażystki, rok 2005 był nieustannym pasmem sukcesów. Otrzymała szereg prestiżowych nagród krajowych i międzynarodowych. Wczoraj w Trybunale Koronnym z rąk prezydenta Andrzeja Pruszkowskiego odebrała jeszcze lubelskiego Nobla. W uroczystości uczestniczył Kazimierz Michał Ujazdowski, minister kultury i dziedzictwa narodowego.

– To moja najmilsza nagroda, mimo że już siedemdziesiąta – powiedziała red. Kaczkowska. – Przyjmuję ją jako wyraz uznania dla całej lubelskiej stacji PR.

W imieniu kapituły nagrody laudację wygłosił Zbigniew Nasalski, dyrektor Muzeum Lubelskiego Zamek, podkreślając znaczące dokonania laureatki, która wyniosła reportaż radiowy na wyżyny arcyzmu. A jej liczne międzynarodowe laury rozślawiały w świecie nie tylko imię autorki, ale również Lublina i Polski. Wartość nagrody miasta Lublin wynosi 15 tys. zł brutto.

W tym roku, również po raz pierwszy w historii nagrody zdarzyło się, że nikt nie został uhonorowany za upowszechnianie kultury. – W tej dziedzinie w 2005 roku nie było szczególnych osiągnięć. Nie chcąc obniżyć prestiżu, zdecydowaliśmy o nieprzyznawaniu nagrody – wyjaśnił dyr. Nasalski.

Kilkunastu twórców i działaczy kultury otrzymało od prezydenta Pruszkowskiego nagrody uznania (1000 zł brutto) i dyplomy, wśród nich: poetka Urszula Gierszon, aktorka Teatru Andersena Ilona Zgiet oraz Robert Grudzień, muzyk, dyrektor Festiwalu Organowego na Czubah.

Jeszcze przed uroczystością w Trybunale Koronnym odbyło się spotkanie przedstawicieli lubelskiej kultury z ministrem Ujazdowskim i szefami samorządów miasta i województwa. Prezydent Pruszkowski prosił ministra o pomoc w remontach Teatru Starego i zabytkowego budynku Centrum Kultury oraz wsparcie w finansowaniu nowej siedziby dla Teatru im. Andersena. Zaś Norbert Wojciechowski, prezes wydawnictwa Norbertinum, próbował dowiedzieć się od ministra, dlaczego Lublin jest tak po macoszemu traktowany w stolicy. A minister odpowiedział: nie rozmawiajcie ze mną z pozycji skrzywdzonych, bo w Gdańsku i Krakowie mówią to samo.